

Archiwum Akt Nowych, zespół: Ambasada RP w Berlinie, jedn. Ośrodki polskie za granicą. Prześladowanie ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Korespondencja, protokoły, noty, wycinki prasowe, sygn. 474/1838, k. 171.



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE

GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Pruskiego pod opieką 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 30,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia

przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rzędu szesćciomowego. Wiersz reklamowy 4 — mk. Przy dochodzeniu sądowemu należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV.

Olsztyn, na piątek 28. października 1921 r.

Nr. 251.

Polska i Gdańsk.

Podpisanie umowy polsko-gdańskiej.

Warszawa, (PAT.) Dziś o godzinie 3 popoł. w obecności wszystkich ministrów, wielu posłów na Sejm, przedstawicieli miasta, władz i zaproszonych gości dokonano aktu podpisania umowy polsko-gdańskiej. W zastępstwie p. prezydenta ministrów p. min. Stesłowicz zajął posiedzenie przedstawicieli rządu W. M. Gdańska i rządu polskiego, zwołane celem podpisania umowy wykonawczej i uzupełniającej do konwencji polsko-gdańskiej.

Bankiet u Prezydenta Ministrów.

Warszawa, (PAT.) Po podpisaniu umowy polsko-gdańskiej p. min. Stesłowicz w zastępstwie prezydenta ministrów wydał bankiet na cześć gości gdańskich. Na bankiecie tym min. Stesłowicz wygłosił nast. przemówienie:

Panie Prezydencie! Po zawarciu konwencji polsko-gdańskiej i po ukończeniu się Wolnego Miasta po raz pierwszy wimy w stolicy Rzeczypospolitej prezydenta senatu, W. M. Gdańsk, jako gościa rządu polskiego. W osobie Pana, Gdańsk, jak gościliśmy, witamy rząd a zarazem całą ludność W. M. Gdańska. Obecność Pana w Warszawie jest dla rządu polskiego dowodem, że senat gdański pragnie pogłębić przyjaźne stosunki między Gdańskiem a Rzeczypospolitą. Rząd polski wita gościa tego z wielką radością.

Gdańsk jest związany z zawarciem tej umowy, która na wielu polach utrwała zaskakujące przyjaźne i owocne współzycie. Wobec konieczności rozwiązania licznych jeszcze zadań między Polską a W. M. Gdańskiem, wobec całego szeregu umów, które jeszcze zawrzeć należy, wyrażamy życzenie, aby obie strony, patrząc w daleką przeszłość, niezależnie od przejawów chwili dziejowej, działały zawsze w duchu porozumienia, pamiętając, że jedynie w ten sposób dojść mogą do rozkwitu ekonomicznego i zapewnić swoim obywatelom szczęśliwą przyszłość, a przedewszystkiem tym warstwom, które go najbardziej potrzebują. Takie pojmowanie wzajemnych stosunków bez wątpliwości leży tak w interesie Rzp. jak i W. M. Gdańska i przyczyni się najbardziej do ich rozwoju. W tym duchu wnoszę na pomyślność W. M. Gdańska, reprezentowanego przez Pana, Panie Prezydencie, na przyszłość szczęśliwą i obfitą w jasne dni: W. M. Gdańsk i Prezydent senatu niech żyją!

P. prezydent senatu Sahm odpowiedział następująco:

Panie Prezydencie Ministrów! W imieniu mego rządu dziękuję Panu szczerze za jego uprzejme słowa pozdrowienia, któremi Pan powitał mnie, przedstawiciela senatu W. M. Gdańska jako gościa stolicy Polskiej. Jeżeli miałem zaszczyt jako szef rządu gdańskiego złożyć p. Naczelnikowi państwa i rządowi Rzp. pierwszą oficjalną wizytę dziś, to z całą świadomością wybrany został ten dzień, w którym wzajemne stosunki między Gdańskiem a Polską na rozlicznych polach, zwłaszcza na gospodarczym, zostały ułożone przez podpisanie kilka godzin temu, umowy. Znaczenie tego układu zostało już w trafne słowa ujęte przez obydwóch przewodniczących delegacji. Oby sąd historii potwierdził to, że układ ten zbudowany w duchu wzajemnego zaufania i oparty na poszanowaniu obopólnych praw, przyczyni się do wzmocnienia i pogłębienia przyjaźnych stosunków między Gdańskiem a Polską.

Jestem przekonany, że stoimy dziś na początku nowej epoki pożytku obu tych tak ściśle gospodarczo związanych obszarów. Pozostaje wprawdzie między Gdańskiem a Polską do rozwiązania cały szereg nadzwyczaj ważnych i podstawowych zagadnień. Mogę jednak w imieniu Gdańska zapewnić że istnieje po naszej stronie silna wola, by osiągnąć na drodze pojednania i porozumienia wznowy cel doprowadzenia tak Gdańska, jak i Polski do szczęśliwego rozwoju i rozkwitu gospodarczego i przyniesienia ulgi i lepszych dni obecnie ciężko doświadczanej ludności. W tej myśli wnoszę mój kielich i piję na pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej; Rzecz. Polska, Jej Naczelnik Państwa i jej prezydent ministrów niech żyją!

Konferencja z prasą polską.

Warszawa, (PAT.) Po zamknięciu posiedzenia na którym podpisano umowę polsko-gdańską, przedstawiciele senatu pp. Jewelowski, Volkmann odbyli konferencję z przedstawicielami prasy polskiej, do której zwrócili się z apelem, by przez zyciwe traktowanie spraw gdańskich doprowadziła do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a Gdańskiem. W imieniu prasy polskiej p. redaktor Stroński zapewnił, że sprawy gdańskie są pr. sie polskiej bardzo bliskie i że prasa ta oddawała pracę nad zbliżeniem polsko-gdańskiem.

Przyjęcie w Prezydium R. M.

Warszawa, (PAT.) O godzinie 10 1/2 wieczorem odbył się w Prezydium Rady ministrów, w sali recepcyjnej, algioro oświetlonej, raut na cześć delegacji gdańskiej. Obecni byli przedstawiciele władz ze wszystkimi ministrami na czele, przedstawiciele państw obcych, korpus wojskowy, przedstawiciele m. Warszawy, posłowie sejmu, oraz wielu zaproszonych gości. O godz. 10,40 przybył Naczelnik państwa w otoczeniu adiutantów z pulk. Wieniawa — Długoszewskim na czele.

Echa plebiscytowe w sądach wachogopruckich.

1) O godzinie 10 1/2 w dniu 20 października 1920 r. stelmacha Jana K. za „wyrażanie się” na 200 marek kary lub 20 dni więzienia.

Powody wyroku: Podczas rozpraw wykazało się, iż oskarżony w dniu 6 lipca 1920 z okazji aresztowania agenta polskiego przez oberlandesjagra Masucha stojąc przed domem swoim głośno zawołał: „Zielony powinien być powieszony”. A więc stwierdzono, że oskarżony przez jedną i tą samą czynność oberlandesjagra Masucha obraził i wygrażał mu śmiercią. Zważywszy, iż podobne podburzające słowa przy panującym wówczas narodowym roznamietnieniu łatwo spowodować mogły napaść tłumy na urzędnika, zastosować trzeba było ostrzejszą karę aniżeli „Strafbefehl”. Oskarżony skazany został dla tego na podstawie §§ 185, 241, 73 ustawy karnej Rzeszy na 200 marek kary.

Dopisek: Wydanie odpisu zeznań świadków jest niedopuszczalne.

II.

W uzasadnieniu wyroku przeciwko robotnikowi Janowi K. z Purdy za obrazę nauczyciela Mohna powiedziano:

Die aus dem § 241 St. G. B. entnommene Strafe erschien angemessen. Karwakt ist ein ehrloser Charakter, da er nach seinem eigenen Geständnis von den Polen für die Teilnahme an Versammlungen (d. h. als Mitglied eines polnischen Stosstrupps Geld angenommen hat, für 2 Wochen 500 M.).

III.

Ciekawymi są również ustępy uzasadniające pewien wyrok sądu w dzielnicach plebiscytowych. Zamiestczamy dwa najciekawsze ustępy jako dokumenty dosłownie w niemieckim języku.

1) Der den Gegenstand der Anklage bildende Vorfall hat sich in jener politisch bewegten Zeit abgespielt, als der Regierungsbezirk Allenstein und der Kreis Oletzko durch Volksabstimmung entscheiden sollten, ob sie deutsch bleiben oder den Anschluss an Polen vorziehen wollten, also zu einer Zeit, wo man es jedem ehrlichen Deutschen nachempfinden konnte, wenn er sich über Betätigung oder Zeichen polnischer Gesinnung durch einen deutschen Staatsbürger ärgerte und seinem Unwillen hierüber und seiner deutschen Gesinnung durch Gebärde,

Wort oder Tat mehr oder minder deutlich Ausdruck verlieh. Dies darf man bei Beurteilung des fraglichen Vorfalles nicht vergessen. Man muss aber auch die Tatsache im Auge behalten, dass die berüchtigte Entente-kommission, die interalliierte Kommission für Allenstein, eine Verordnung erlassen hatte, die folgendermassen beginnt: „Die deutsche und polnische Rasse und Sprache stehen im Abstimmungsgebiet des Regierungsbezirks Allenstein und des Kreises Oletzko auf völlig gleichem Fusse“, dass also die damals im Allensteiner Regierungsbezirk leider allgewaltige, deutschfeindliche interalliierte Kommission es jedem Einwohner des Abstimmungsgebietes freigestellt hatte, sich deutsch oder polnisch zu fühlen und zu betätigen. Erinnern muss man sich auch daran, dass sich vom deutschen Standpunkte aus betrachtet, leider auch Deutsche deutscher Abstammung und deutschen Bluts gefunden hatten, die für Beziehung die polnische Sache förderten, ganz zu schweigen von den Deutschen polnischer Nationalität, die für Polen eintraten.

2) Auch das spricht nicht für ein unbedingtes Zuneigen des Privatklägers zum Deutschtum, dass sein Name in der Liste der Polen gestanden hat, die den Polenführern in Bischofsburg im Bischofsburger Hof (Alex Budzinski, Inspektor Bernhard Kostzawa, Johann Chichowski) von den Deutschen abgenommen worden ist.

Ciekawi jesteśmy, co powiedzą Niemcy, gdy sądy polskie w przydzielonych Polsce dzielnicach wyroków sądowe w podobny sposób uzasadniać będą?

Co powiedzą Niemcy, gdy polski sąd nazwie Niemca, który agitował za pieniądze dla sprawy niemieckiej „ein ehrloser Charakter”? Przecież i Niemcy za swą czynność pieniądze także pobierali. Także Polacy pobierać musieli często pieniądze za swoją czynność, gdyż porzucając rzemiosło lub zatrudnienie żyć przecież musieli.

Co powiedzą Niemcy, gdy sąd polski zrozumie uczucia polskich Górnolazaków, którzy gniewali się na okazywanie niemieckiego poczucia narodowego przez niemieckich Górnolazaków i oburzeniu swojemu przez gest, słowo i czyn wyraz dawali? A przecież widocznie i polscy Górnolazacy mieli do tego prawo, gdyż w czasie plebiscytu pod panowaniem Komisji Koalicyjnej nie byli w myśl traktatu wersalskiego „deutsche Staatsbürger“...

Przegląd polityczny.

Niemcy.

Dr. Wirth kanclerzem?

Lakonicznie brzmiący telegram zamieszcza dzisiejsza prasa niemiecka:

Berlin. Prezydent Rzeszy niemieckiej we wtorek wieczorem powierzył utworzenie gabinetu dotychczasowemu kanclerzowi Wirthowi.

Prezydent Rzeszy napisał do Wirtha bardzo pod względem politycznym zręcznie ujęty list wzywający go do utworzenia nowego gabinetu. I Dr. Wirth misję przyjął, a Dr. Rosen jako koziołek ofiarowany poszedł.

Wyjścia innego nie było.

Dr. Wirth będzie zarazem ministrem spraw zewnętrznych.

Dr. Wirth przedstawił ma program swój parlamentowi, który zbiera się dziś dnia 26 października o godz. 1 w południe.